

Grażyna Wyder*

**DZIAŁALNOŚĆ EDUKACYJNA KOBIET-POLEK
W WIELKIM KSIĘSTWIE POZNAŃSKIM
W DRUGIEJ POŁOWIE XIX WIEKU
JAKO CZYNNIK KSZTAŁTOWANIA
ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ**

Kancelarz Niemiec Otto Bismarck w okresie ostrego kursu germanizacyjnego, przy sposobności uchwalania funduszy kolonizacyjnych w sejmie pruskim stwierdził: „Najniebezpieczniejszym wrogiem niemczyzny jest kobieta polska”¹. Powiedział również, iż „dopóki będzie istnieć polska kobieta, istnieć będzie polski problem”².

I wiedział, co mówi, gdy zabierając głos w parlamencie niemieckim w 1886 roku podczas jednej z debat nad ustawą kolonizacyjną, wspomniał o możliwości zakazu dla niemieckich urzędników i żołnierzy wiązania się z Polką, uzależniając od tego możliwość otrzymania atrakcyjnego stanowiska³.

„Kurier Poznański” zauważył: „Nasze Polki dumne mogą być z tego, że książę kanclerz tak wysokie ma o nich wyobrażenie, które im się też słuszenie należy. Żadnemu Niemcowi nie wolno będzie żenić się z Polką, polscy urzędnicy i wojskowi mają się żenić z Niemkami, aby się uchronić od szkodliwego wpływu swych rodaczek”⁴.

Pomimo bowiem nasilonej po zjednoczeniu Niemiec germanizacji w polskich domach, wciąż mówiło się po polsku. Polki – żony, matki, siostry i córki

***Grażyna Wyder** – doktor, adiunkt w Zakładzie Historii XIX i XX w. Instytutu Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Zainteresowania badawcze: polskie badania socjologiczne, historia Łużyc, historia kobiet w Wielkopolsce, Gender Studies.

¹Polki berlińskie wobec nowych ustaw wyjątkowych, Berlin 21 Kwietnia, „Dziennik Poznański”, 23 IV 1908, nr 94, s. 1.

²*Encyklopedia kobiet*, red. M. B. Michalik, Warszawa 1993, s. 347.

³Mowa Bismarcka, „Kurier Poznański”, 31 I 1884, nr 25, s. 2; w 1886 roku rząd niemiecki utworzył Komisję Kolonizacyjną oraz Komisję Generalną, których zadaniem był wykup ziemi od Polaków mieszkających w Wielkopolsce oraz na Pomorzu Gdańskim; debata dotyczyła wysokości środków finansowych, jakie rząd zamierzał na ten cel przekazać; zob. równ.: *Polska niewiasta a germanizacja*, „Kurier Poznański”, 4 II 1899, nr 28; w art. przedruku z pism niemieckim przytoczono zdanie: „dopóki berlińskim politykom nie powiedzie się zgermanizować polskiej niewiasty i dziewczęcia, dopóty nie będzie można zniemczyć polonizmu”.

⁴„Kurier Poznański”, 31 I 1884, nr 25 s. 4.

stały na straży polskości domów, kultywowały narodowe tradycje. W odpowiedzi na wspomnianą mowę „jedna z polskich Matron” – jak widniało w podpisie – zaapelowała w „Kurierze Poznańskim” do Polek: „Trzeba nam wzbudzić w sobie męstwo i odwagę do tem wytrwalszej pracy, ku odparciu grożących na środków, nabyć przekonania, iż żaden drobny szczegół zaniedbanym być nie powinien, który do tego celu dopomóc może i ślubować wobec Boga i sumienia, iż z naszej winy i przez naszą lekkomyślność ani jedna piędź ziemi ojczystej nie przejdzie w ręce obcych”⁵.

Jedną z obranych dróg wynarodowienia była stopniowa eliminacja języka polskiego, początkowo z administracji i sądownictwa, a następnie ze szkół. W 1874 roku usunięto język polski ze szkół średnich, a w 1887 roku ze szkół elementarnych. W odpowiedzi na te działania panie ze środowisk inteligencko-mieszczańskich postanowiły wspomóc matki, które z braku odpowiedniego wykształcenia nie były w stanie uczyć swych dzieci czytać i pisać po polsku. Początkowo jednostkowe i rozproszone działania ujęto w 1894 roku w formę organizacyjną. Bodźcem – jak zauważyła Aniela Tułodziecka⁶, jedna z pierwszych animatorek ruchu niepodległościowego wśród kobiet w Wielkim Księstwie Poznańskim – stało się podczas uroczystości obchodzonej w Wielkopolsce rocznicy powstania kościuszkowskiego wstrząsające odkrycie, iż polskie dzieci, którym przy tej okazji, w myśl hasła Naczelnika „Oświata ludu dokona cudu”, rozdano kilkaset patriotycznych książeczek, nie umiały czytać po polsku⁷.

Dnia 25 maja 1894 roku założono „tajną szkołę”, która działała pod płaszczykiem utworzonej tego dnia legalniejszej organizacji „Warta”, występującej oficjalnie jako „Towarzystwo Przyjaciół Wzajemnego Pouczania się oraz Opieki nad Dziećmi”, bowiem na zakładanie tego typu organizacji, zajmujących się opieką nad ubogimi dziećmi władze niemieckie zezwalały⁸.

⁵Wielkopolanka. Rozsądne zdanie, „Kurier Poznański”, 4 II 1886, nr 27, s. 2.

⁶Aniela Tułodziecka (1853-1932), działaczka społeczna i oświatowa, kierowała „Wartą” przez 27 lat. Należała do najwybitniejszych działaczek ruchu kobiecego w Wielkopolsce. W 1913 roku za działalność społeczno-patriotyczną skazana na 12 dni więzienia; zob.: *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, (dalej: WSB), Warszawa-Poznań, s. 776. Za całokształt działalności pośmiertnie odznaczona Krzyżem Niepodległości, Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW) KN 27.7.1933.

⁷Z. RZEPECKA, A. TUŁODZIECKA, *Dziesięciolecie Towarzystwa „Warta” 1894-1904*, Biblioteka Raczyńskich, Zbiory Specjalne (dalej: BRZS), rkp. 2001, s. 4; zob. równ.: C. SKOPKOWSKI, *Towarzystwo „Warta” w Poznaniu w latach 1894-1939*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. VI, z. 2, Poznań 1971, s. 174-157; G. WYDER, *Z dziejów walki o tożsamość narodową – tajne stowarzyszenie kobiet „Warta”, [w:] Polacy – Niemcy – Pogranicze. Studia Historyczne*, red. nauk. G. Wyder, T. Nodzyński, Zielona Góra, s. 183-198.

⁸16 marca 1894 roku złagodzone nieco zakaz zabraniający nauczania języka polskiego

Inicjatorką założenia „Warty” była Helena Rzepecka⁹. Duszą była jednak wspomniana Aniela Tułodziecka, późniejsza wieloletnia jej przewodnicząca¹⁰, która w jednym ze swych wystąpień zauważyła: „Szlachetniejsze, gorętszego serca jednostki, dawno już odczuwały potrzebę zaopiekowania się germanizowaną przez pruską szkołę, ubogą młodzieżą i uczyły kilkoro dzieci polskiego czytania – wszakże teraz dopiero zroszwały, iż ciąży na nich obowiązek dopomagania ubogim matkom w wychowaniu ich dzieci, że czas wolny i siły poświęcić powinny kształceniu młodzieży i broniению jej przed utratą narodowości. Założycielkom przyświecała inna jeszcze myśl przewodnia – idea połączenia rozproszonych dotąd usiłowań jednostek – skupienia wszystkich kobiet wielkopolskich pod sztandarem wytrwałej pracy o dobro narodu, o podniesienie go i dźwiganie z niedoli. W walce tej zagrożony był posterunek bardzo ważny, bo młodzież – przyszłość, nadzieja i kwiat narodu, od młodzieży, więc pracę naszą należało rozpocząć”¹¹.

W sprawozdaniu podsumowującym pierwszy rok działalności o inicjatywie powołania Towarzystwa, zapisano: „Los dzieci polskich pozbawionych nauki ojczystego języka spowodował już dawno wiele z nas do zgromadzenia u siebie po troje czworo dzieci i uczenie ich po polsku. W gronie tychże pań powstała na wiosnę 1894 myśl połączenia się w Towarzystwo. Przypuszczano, że przez takie zjednoczenie się myśl nauki polskiego języka przez nas kobiety szybciej się urzeczywistni, radzono że przez porozumienie się wzajemne, nie tylko same się dużo nauczymy co i jak dzieci uczyć, jak się z nimi obchodzić, ale i dzieci także korzystać z tego wyniosą. Wspólna praca zawsze większe owoce przynosi od rozstrzelonej pracy jednostek. Z takich powodów założono w końcu maja 1884 nasze Towarzystwo „Warta””¹².

Fakt zgłoszenia nowo powstałego towarzystwa władzom niemieckim zo-

w szkołach elementarnych zezwalając na wprowadzenie nauki języka polskiego na średnim poziomie. Wolno było uczyć czytania i pisanie, bez prowadzenia ćwiczeń językowych. „Wykład języka polskiego miał się ograniczać do jednej lub dwu godzin na tydzień i nie śmiał trwać dłużej niż dwa lata. Jednocześnie zniesiono prywatną naukę języka polskiego o ile udzielana była przez nauczycieli”; zob.: K. RAKOWSKI, *Dzieje Wielkiego Księstwa Poznańskiego w zarysie (1815-1900)*, Kraków 1904, s. 196.

⁹Helena Rzepecka (1863-1916), nauczycielka, publicystka, *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. 34, s. 18-19.

¹⁰Zob.: K. KOLSKA, *Tajne organizacje kobiet w byłym zaborze pruskim*, [w:] *Pamiętnik I Zjazdu Niepodległościowego Byłej dzielnicy Pruskiej w Poznaniu 14 stycznia 1934*, red. M. Jabczyński, Poznań 1935, s. 64; powyższym paniom dzielnie pomagały: Walentyna Dziembowska, Zofia Heyducka, Iza Holzerowa, Helena Krysiewiczówna, Zofia Rzepecka, Iza Moszczeńska-Rzepecka, Zofia Sokolnicka.

¹¹A. TUŁODZIECKA, *Praca społeczna kobiet w Poznaniu*, referat odczytany na Zjeździe Kobiet Polskich w Krakowie, 11-12 maja 1913 roku, BRZS, rkp. sygn. 1056/II, k. 9.

¹²Protokół z rocznej działalności Towarzystwa „Warta” za czas od 1 czerwca 1894 do 12 czerwca 1895, BRZS, Akta Towarzystwa „Warta” rkp. sygn. 1028/II, k. 4.

stał źle przyjęty przez polską opinię publiczną i początkowo nie zachęcał pań do współpracy. Dodatkowym odstraszającym czynnikiem była rezygnacja z męskiego patrona, co na ówczesne czasy było wydarzeniem rewolucyjnym. Wiele kobiet, do których zgłaszały się organizatorki z prośbą o podjęcie nauczania wymawiały się „brakiem wprawy pedagogicznej i brakiem znajomości rzeczy”, inne „brakiem czasu i zdrowia”, a jeszcze inne – „działalnością w innych stowarzyszeniach”¹³.

Aktywna agitacja członkiń Wydziału przyniosła jednak pozytywne skutki. Już w dwa miesiące po założeniu „Warty” chęć uczestnictwa w lekcjach tajnej nauki zgłosiło ponad tysiąc dzieci, a jesienią tegoż roku stałą naukę pobierało i regularnie uczęszczało już około 400 dzieci¹⁴. W pierwszym roku działalności Towarzystwo liczyło 76 członków¹⁵. W 1897 roku uczyło 67 nauczycielek¹⁶.

Dzieci podzielono na kółka, dając każdemu, prócz nauczycielki, opiekunkę dozorującą kilka kólek¹⁷. Nauka odbywała się w prywatnych mieszkaniach nauczycielek, w dworach i plebaniach, przeważnie dwa razy w tygodniu w godzinach popołudniowych, w grupach po kilkoro dzieci, zasadniczo od trojga do pięciorga¹⁸. Dzieci pochodziły z różnych warstw społecznych¹⁹, przy czym nauka dla dzieci z rodzin ubogich była bezpłatna, zamożniejsze płaciły jedną markę miesięcznie.

W celu pomocy nauczycielkom utworzono w łonie „Warty” sekcję pedagogiczną, której pierwszym zadaniem było ułożenie planu nauki, który ogłoszono w książeczce *Jak kształcić dzieci polskie w języku ojczystym*²⁰. Wskazówki zawarte w tej broszurze, z niewielkimi zmianami obowiązywały aż do czasu odzyskania niepodległości.

Nauka w „tajnej szkole” trwała zasadniczo trzy lata, niemniej dla dzieci, które już wyniosły z domu znajomość języka polskiego, niekiedy skracano czas nauki do lat dwóch. Z kolei dzieciom, których znajomość języka polskie-

¹³Cz. SKOPKOWSKI, *op. cit.*, s. 174-157; G. WYDER, *op. cit.*, s. 185.

¹⁴A. TUŁODZIECKA, *op. cit.*, k. 10-11.

¹⁵Protokół z rocznej działalności Towarzystwa „Warta” za czas od 1 czerwca 1894 do 12 czerwca 1894, *op. cit.*, s. 4.

¹⁶Sprawozdanie Sekcji pedagogicznej z czynności za rok 97 od października, cały 98 i od 99 do 1 czerwca, BRZS, Akta Towarzystwa „Warta”, rkp. sygn. 1028. II, s. 55.

¹⁷A. TUŁODZIECKA, *op. cit.*, k. 11.

¹⁸Listy i doniesienia w tej sprawie zob.: BRZS, Akta Tow. „Warta”, rkp. sygn. 1021/II.

¹⁹Więcej i szerzej zob.: C. SKOPKOWSKI, *op. cit.*, s. 182; opis nauki za podstawie wspomnień Haliny Warmińskiej-Rozmiarkowej, *Tajna szkoła. Wspomnienia z lat najmłodszych z Mayów Haliny napisane na ogłoszony konkurs na wspomnienie o tajnym nauczaniu w Głosie Wielkopolskim*; zob.: G. WYDER, *op. cit.*, s. 187.

²⁰Autorkami podręcznika były: Zofia Sokolnicka i M. Brownsfordówna, zob.: Śp. Zofia Sokolnicka, nekrolog, „Kurier Poznański”, 28 II 1927, nr 94, s. 1.

go była na niskim poziomie, pochodzących zwłaszcza z rodzin mieszanych czy też mających małą styczność z językiem czas nauki wydłużano do czterech, a nawet pięciu lat.

Nauczanie odbywało się na trzech poziomach:

„A. Najniższy stopień umysłowego rozwoju – początki czytania i pisanie z elementarza z aniołkiem.

B. Średni: czytanie z podręcznika Sempołowskiej²¹, cz. I. Pisanie dyktand z podręcznika Dzierżanowskiej²², cz. I.

C. Najwyższy: czytanie z podręcznika Sempołowskiej, cz. II. Pisanie dyktand z podręcznika Dzierżanowskiej, cz. II. Nauka historii Polski, pisanie łatwych wypracowań. Nauka wierszy podług stopnia rozwoju. Śpiew”²³.

Po czteroletnim okresie powolnego, lecz stałego rozwoju Towarzystwa nadszedł czas prześladowań. Pomimo iż dzieci ściśle przestrzegały nakazanej tajemnicy, nie utrzymała się ona długo. Władze policyjne dotarły do nazwisk nauczycielek. Zakaz nauczania otrzymały równocześnie dwadzieścia dwie panie²⁴. Część nauczycielek w obawie przed represjami przestała uczyć, część zaprotestowała i nadal uczyła dzieci²⁵.

²¹Stefania Aniela Sempołowska (1870-1944), działaczka społeczna, pisarka, PSB, t. 36.

²²Maria Dzierżanowska (1861-1908), pedagog, autorka podręczników, PSB, t. 6; zob. równ.: J. GÓRALSKI, *Maria Dzierżanowska – działaczka oświatowa*, [w:] *Partnerka – Matka – Opiekunka. Status kobiety w dziejach nowożytnych od XVI-XX wieku*, red. K. Jakubiak, Bydgoszcz 2000, s. 504-508.

²³BRZS, [druk:] informacja dla opiekunek dzieci! – rkp. 1021/IX; Początkowo dzieci uczyły się jak podano w sprawozdaniu, z podręcznika do czytania Franciszka Próchnickiego-Baranowskiego, [F. Prochnicki 1847-1911; pedagog, polonista, filolog klasyczny, działacz oświatowy i społeczny, PSB, t. 28], zauważono jednak, iż jest on zbyt trudnym i niezrozumiałym nawet dla najstarszych dzieci i wprowadzono w jego miejsce cz. III *Szkółki dla młodzieży*; korzystano również z *Opowiadań z dziejów kraju rodzinnego* i *Historii polskiej w pytaniach i odpowiedziach*; za: *Spis podręczników*, z dnia 2 grudnia 1898, BRZS, Akta Towarzystwa „Warta”, rkp. sygn. 1028/II.

²⁴BRZS, Akta „Warty” rkp. 1021/II; tu: Walne zebranie. [druk] Informacja dla członków towarzystwa z walnego zebrania odbytego 3 VI 1898, k. 82; zob. równ.: Sprawozdanie Sekcji pedagogicznej z czynności za rok 97 od października, cały 98 i od 99 do 1 czerwca, op. cit., k. 55.

²⁵Na zapytanie skierowane przez p. dr Kożuszkiewiczową z Jeżyc, której zakazano nauczania dzieci pomimo iż posiadała patent nauczycielki i pozwolenie rejencji wprawdzie bydgoskiej, bo tam zamieszkiwała przez przybyciem do Poznania, skierowane do Ministerstwa spraw duchownych, oświaty i medycznych na jakiej podstawie jej tego prawa odmówiono, w odpowiedzi ministra Bossego z dnia 3 grudnia 1899 roku powołano się na instrukcję z ministerstwa z dnia 31 grudnia 1839 roku. Dotyczyła ona – jak wykazała Redakcja „Kuriera Poznańskiego” – prywatnej nauki udzielanej „procederowo”, w myśl przywołanej instrukcji nie obejmowało to prywatnej nauki udzielanej bezpłatnie, czym zajmowały się działaczki „Warty”, tak wszelkie zakazy w tym przypadku nie miały podstawy prawnej; zob.: „Kurier Poznański”, 5 IV 1899, nr 77, s. 1.

Podwojono ostrożność. Odsunięcie od nauczania tak znacznej grupy nauczycielek zdeorganizowało na jakiś czas prace Towarzystwa, dodało jednak bodźca do dalszej działalności.

Kiedy w 1899 roku zakazano również urządzania w rozumieniu prawa legalnych kursów uzupełniających dla starszych dzieci, które już szkołę ukończyły, w proteście przeciw germanizacji dzieci panie postanowiły zadziałać radykalnie.

Zarząd „Warty” zwołał 18 marca 1899 roku do Poznania wiec kobiet – matek polskich. I był to pierwszy wiec kobiet polskich w Wielkim Księstwie Poznańskim, na którym zgromadziło się około 600 pań ze wszystkich warstw społecznych. W znacznej mierze przyczynił się do rozbudzenia ich świadomości narodowej oraz pobudził do dalszej aktywności. W podjętej i odczytanej przez Helenę Rzepecką uchwale, a podpisanej przez wszystkie obecne panie, zapisano:

Zważywszy, że dzieci nasze już od roku 1887 nie mogą nauki szkolnej otrzymywać w języku polskim;

zważywszy, iż od roku 1894 nawet za osobną od nas rodziców opłatą nie wolno w murach szkolnych udzielać choćby prywatnych lekcji języka polskiego;

zważywszy, że od tego to czasu, czyli od lat 5 w zasadzie tylko jedna trzecia dzieci naszych otrzymywać może naukę czytania i pisanie w co najwyżej 40-tu na cały rok szkolny godzinach – że w praktyce zaś i ta liczba zwykle bywa jeszcze ograniczana;

zważywszy zwłaszcza, że większa część nas matek ze stanu robotniczego i rzemieślniczego nie może sama uczyć dzieci swoich tego wszystkiego, co w języku ojczystym pod utratą najdroższych skarbów od Boga nam danych dzieci umieć powinny;

zważywszy, że tym siostronom a pomocnikom naszym, które za nas pełniły i nadal pełnić gotowe ten *macierzyński a społeczny* kształcenia młodych umysłów obowiązek – obecnie dla nas wszystkich tak bolesne, a groźne stawiano zapory;

zważywszy, że tak samo my Niewiasty Obywatelki, jak Mężowie i Bracia nasi przed Majestatem samego Boga zdawać będziemy rachunek z tego, jakieśmy obowiązki rodzicielskie wypełniły;

zważywszy to wszystko, my w liczbie 600 na dniu św. Józefa, patrona Rodzin Chrześcijańskich, zgromadzone tutaj niewiasty polskie z wszelką ufnością, iż tym przyrodzonym prawom naszym zadość się stanie

uroczyście przyłączamy

się niniejszym do żalów i żądań ojców polskich i oświadczamy, iż wszelkie starania ich w tych względach szczerze a wytrwale popierać będziemy. Boże błogosław uczciwym usiłowaniom naszym! Boże dopomóż rodziny polskie!²⁶.

Jak zauważył „Kurier Poznański” – „Zebranie matek polskich było sil-

²⁶Zob.: „Kurier Poznański”, 21 III 1899, nr 68, s. 1.

nym i wspaniałym protestem przeciw policyjnemu zakazowi prywatnej, bezpłatnej nauki języka polskiego”²⁷.

Już w następnym roku odbyły się w Poznaniu dwa kolejne wiece. Pierwszy, zorganizowany 24 maja 1900 roku w wielkiej sali Lamberta zgromadził „co najmniej 2000 Polek”. Zwołany został w odpowiedzi na sejmową wypowiedź ministra Rheinhabena: „My w Prusach znamy tylko pruską narodowość, żadnej innej!”²⁸.

W wygłoszonych przemówieniach przypomniano dekret Fryderyka III, w którym zaznaczono, że „język polski doznawać będzie od rządu opieki”²⁹. Tymczasem – jak zauważono – wyrzucono ten język ojczysty ze szkół i sądów. Zauważono, że „Uczenia dzieci czytać i pisać po polsku, ale sam język nie wystarcza, trzeba się także starać wpoić w nie polskie uczucia, polskiego ducha!”³⁰. Domagano się placówek opieki pozaszkolnej dla dzieci matek pracujących i protestowano przeciwko prześladowaniom narodowym tych nauczycielek, które takie przytuliska dla dzieci organizowały i prowadziły³¹.

Podjęto decyzję o założeniu biura pomocy dla niezaradnych matek, wspomagając je w staraniach i żądaniach u władz szkolnych nauki religii w języku polskim oraz języka polskiego dla swoich dzieci.

Tegoż samego roku, 8 września w Sali Ogrodu Zoologicznego zwołano następny wiec w odpowiedzi na stwierdzenie hrabiego Bülowa, że „kwestia polska jest najważniejszą kwestią polityki wewnętrznej Prus, a nawet jedną z najważniejszych spraw polityki zagranicznej, a celem tej polityki jest zgniecenie żywiołu polskiego”³².

Tym razem panie wystąpiły razem z panami. Wspólnie uchwalono treść rezolucji, w której protestowano przeciwko rozporządzeniu, „bo sprzeciwia się prawu Bożemu, przyrodzonemu, jako też słowom królewskim, krzyw-

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ S. KARWOWSKI, *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. III 1890-1914, Poznań 1931, s. 102.

²⁹ Fryderyk Wilhelm III w odezwie do mieszkańców Wielkopolski z 15 maja 1815 roku zapowiadał: „Język wasz obok niemieckiego będzie używany we wszystkich czynnościach publicznych.”; „zapowiadał również uprawnienia narodowe dla Polaków w jego monarchii, dostęp do urzędów oraz powołanie reprezentacji stanowej”; pełny tekst odezwy zob.: J. KOZŁOWSKI, *Wielkopolska pod pruskim zaborem w latach 1815-1918*, Poznań 2004, s. 54-55.

³⁰ S. KARWOWSKI, *op. cit.*, t. III, s. 103.

³¹ „Zorza”, 27 V 1900, nr 3, s. 41; więcej i szerzej o wystąpieniach na wiecu zob.: G. WYDER, *op. cit.*, s. 189-191.

³² Cyt.: „Zorza”, *op. cit.*; Realizując te zamierzenia wydano pod koniec lipca 1900 roku z datą 9 sierpnia, zarządzenie ministra oświaty Konrada von Studta nakazujące zaprzestania nauki religii w języku polskim na wszystkich szczeblach oraz zaprzestania nauki pisanie i czytania w języku polskim na wyższym i średnim stopniu szkół miejskich elementarnych; więcej i szerzej o wystąpieniach na wiecu zob.: G. WYDER, *op. cit.*, s. 191-195.

dzi nas w dzieciach naszych, odbiera działwie naszej możność religijnego wychowania i ubliża świętości wiary rzymsko katolickiej, której do celów politycznych używać się nie powinno”³³.

Jak zauważył Stanisław Karwowski: „Z tego rozgoryczenia i oburzenia począł się nie znany u nas ruch niewieści. Nie wywołała go sztuczna agitacja, lecz był to ruch najsamoistniejszy, z bólu narodowego i krzywd naszych zrodzony, a postępowaniem władz podsycany, przybrał zaś w formie wiecu wiadome, a wielkie wrażenie sprawiające kształty. [...] Widziano tam obok sędziwych matron młode panienki, obok pań z arystokracji skromne wieśniaczki”³⁴.

Podczas wiecu zwołanego 30 października 1904 roku z okazji dziesięciolecia założenia „Warty” zdecydowano, iż należy „starać się usilnie o oświatę matek, wychowywać dzieci i młodzież na zasadach wiary i uczuciach narodowych, podwoić czujność, aby każde dziecko polskie odebrało religijne i moralne wychowanie, aby umiało czytać i pisać w ojczystym języku i znało dzieje swego narodu”³⁵.

Na zwołanym 10 maja 1908 r. z okazji zaostżenia ustaw pruskich dotyczących wywłaszczania Polaków i usunięcia języka polskiego przybyło już około 2000 kobiet, przedstawicielek stowarzyszeń kobiecych z całej Polski, kobiet różnych stanów³⁶. Anna Mielecka z Katowic, w emocjonalnym wystąpieniu apelowała do uczestniczek:

[...] nie upadajmy jednak pod tym ciosem, niech te wszystkie krwawe krzywdy będą dla nas podniecią, będą bodźcem do tem gorętszej walki za nasze najświetniejsze prawa, za ten język, którym przemawiali nasi święci i bohaterowie polegli w walce za ojczyznę. [...] Główną podstawą przyszłości narodu jest nasze młode pokolenie, na nie więc powinniśmy zwrócić całą naszą uwagę i tutaj kobieta-Polka ma najszczytniejsze i najobszerniejsze pole działania. [...] Pokażmy Polki, że w nas płynie krew naszych matek z czasów wolnej Polski [...]. Wychowujemy dzieci nasze, mając przed oczyma duszy Ojczyznę i Boga. [...] Nie tu jeszcze kończy się zadanie kobiety Polki, trzeba obznajamiać dzieci nasze z przeszłością naszego narodu [...]. Pod każdym dachem polskim powinny się znajdować dzieła pieśniarzy naszych: Mickiewicza, Słowackiego, Konopnickiej [...]. Aby jednak stanąć pewno na tej wyżynie potrzebne jest jasne ogarnięcie całego położenia, a podołać zadaniu temu możemy tylko przez zreformowanie dotychczasowego wykształcenia kobiet. [...] Zachęcajmy więc nasze dziewczęta [...], aby się dalej kształciły po równo z mężczyznami kończyły studia [...] wtedy kraj będzie miał nie tylko tklive i słabe istoty, ale

³³„Dziennik Poznański”, 11 IX 1900, nr 209, s. 1-2; zob. równ. S. KARWOWSKI, *op. cit.*, s. 103-104.

³⁴S. KARWOWSKI, *op. cit.*, t. III, s. 102.

³⁵Cyt.: C. SKOPKOWSKI, s. 201.

³⁶*Ibidem*.

zastęp obywaterek, mających serca i umysł w równiej mierze rozwinięte, zastęp kobiet, które będą stanowiły silne podpory narodu³⁷.

Wiec odbił się głośnym echem w całej Polsce. Maria Konopnicka w wysłanych z tej okazji pozdrowieniu napisała: „Wiecuję z Wami Polska cała, ufając, że umiłowaną dzielnicę Piastową uczynicie bohaterską redutą narodowego ducha”³⁸.

Włodzimierz Trąpczyński w opublikowanym jednym z tygodników warszawskich artykule zauważał:

Nie będzie też w tem chyba wcale przesady, jeżeli powiemy, że losy przyszłej doli Poznańczyków zawisły od tego, jak się zachowają i jak pokierują wychowaniem przyszłego pokolenia kobiety wielkopolskie. Wobec tego ciśnie się przede wszystkim pytanie, czy Wielkopolkanki podołają ciężkiemu nadzwyczaj zadaniu i czy udźwigną ten ciężar, który spadł na ich wątłe barki?³⁹.

I nie mylił się, kiedy w dalszych akapitach zapisał: „Kobiety, które [...] przy powzięciu uchwał na piśmie rozpoczęły od słów „Wobec Boga i świata całego przysięgamy uroczyście” – takie kobiety nie ugną się przed nikim i przed niczem”⁴⁰, bowiem już w następnym wiecu zwołanym w 1912 roku, w proteście przeciw zastosowaniu ustawy wywłaszczającej udział wzięło, jak podał „Tygodnik Ilustrowany”, „5000 kobiet ze wszystkich stanów”⁴¹.

Wiece pobudzały aktywność kobiet i, co ważne, nie tylko ze środowisk inteligencko-mieszczańskich; brały w nich czynny udział i kobiety-chłopki. Pełne poparcia listy, kierowane do Anieli Tułodzieckiej, jako przewodniczącej i organizatorce, wystosowali Henryk Sienkiewicz, Eliza Orzeszkowa oraz liczne organizacje kobiece z Warszawy, Krakowa i Lwowa.

„Warta” stała się szkołą pracy oświatowej, narodowej i obywatelskiej kobiet polskich w Wielkim Księstwie Poznańskim. Skupiła w swych szeregach znaczną liczbę kobiet, zgodnie z założeniem – z różnych warstw społecznych. Jednocześnie czyniła ciągle starania o pozyskiwanie nowych działaczek. W jednej z przechowywanych w archiwach Towarzystwa odezwie, opracowanej przez Zarząd, a skierowanej do „Sióstr Wielkopolanek” z roku 1902, czytamy:

[...] Wszyscy, przeto, którym dane było wykształcić serca i umysły, mają obowiązek pouczać mniej umięjących; wszyscy, którym życie uczy duchowe zostawia, mają obowiązek

³⁷O wychowaniu narodowym. Przemówienie pani Anny Mieleckiej z Katowic na walnym wiecu kobiet w Poznaniu, dnia 10 maja rb., „Głos Wielkopolanek”, 17 V 1908, nr 7, s. 3-5.

³⁸Życzenia na wiec, „Głos Wielkopolanek”, 17 V 1908, nr 7, s. 5.

³⁹Fragment artykułu przedrukował „Głos Wielkopolanek”, 28 VI 1908, nr 13, s. 2-4; pod tytułem: „Inni o nas”; brak informacji w jakim warszawskim piśmie został opublikowany.

⁴⁰Inni o nas, „Głos Wielkopolanek”, 28 VI 1908, nr 13, s. 3-4.

⁴¹„Tygodnik Ilustrowany”, nr 49, 1912.

oddać, choć część z tego dla duchowo głodnych!⁴².

W następnej:

[...] Zwyciężymy! Ale wtenczas tylko, gdy każda Polka spełni swój obowiązek i gdy da działwie to, co im odebrano, a co dla nich tak święte [...]. Dziś jeszcze czas Polki, dziś, kiedy jeszcze zło to swych korzeni daleko nie zapuściła, dzisiaj je jeszcze łatwo wyrwać, zniszczyć, ale jutro... może już będzie za późno! Więc nie zwlekajcie Polki-obywatelki – zbierajcie działwę, uczcie ją pisać i czytać, modlić i śpiewać w ojczystym języku, zakładajcie biblioteczki i działajcie by wykształcić działwę umysłowo, by wyrosła na prawych, dzielnych i dobrych Polaków!⁴³.

Pragnąc przymusić rodziców ociągających się w wysyłaniu dzieci „na naukę”, w maju 1904 roku skierowano poufne pismo do, jak zaznaczono na marginesie, księży i ewentualnych pracodawców, w którym czytamy:

Z powodu niedbałości i obojętności wielu rodziców, zbyt jeszcze wielka liczba dzieci, jak na Poznań nie umie czytać i pisać po polsku. Chcąc złemu zaradzić a u obojętnych wzbudzić większe poszanowanie dla ojczystego języka i nadać mu należne znaczenie, pragniemy przynaglić niejako rodziców i opiekunów, by oni sami starali się o tę naukę dla swych dzieci. Jako jedyny skuteczny środek, a możliwy z łatwością do osiągnięcia uważamy, żądanie świadectw [podkreślenie oryginalne – przyp. G. W.] znajomości rodzimego języka. W tym celu wzywa się Szanowny Zarząd, aby zechciał wpłynąć na swych członków, iżby od wstępujących uczniów, tak chłopców jak i dziewcząt, do jakiegokolwiek gałęzi handlu, przemysłu lub rzemiosła wymagali świadectwa z przebytej nauki języka polskiego⁴⁴.

Dokument podpisała – „w imieniu wielu Polek – Aniela Tułodziecka”. Jaki był odzew, trudno powiedzieć, nie natrafiono na informację wskazującą na jakąkolwiek reakcję na wspomniane pismo.

Poza nauczaniem dzieci, edukacją i aktywizacją społeczną kobiet, „Warta” prowadziła również usilne działania zmierzające do rozwoju polskiego czytelnictwa, w szczególności wśród najmłodszych. Wszystkie prawie dochody – jak wspomniała Aniela Tułodziecka – przeznaczano na zakup książek i zakładanie bibliotek przeznaczonych dla uczniów. „Dzieci rozchwytały

⁴²III Odezwa do Sióstr Wielkopolanek, BRZS, Akta Tow. „Warta”, rkp. sygn. 1021/IV, k. 241.

⁴³IV Odezwa, BRZS, Akta Tow. „Warta”, rkp. sygn. 1021/IV, k. 244-245; praca przyniosła wymierne korzyści. W liście skierowanym do A. Tułodzieckiej przez Jej byłą uczennicę Helenę Przewoźnikównę, nadanym z Krakowa 24 V 1903 roku, czytamy: „Poczuwam się do obowiązku donieść W. Pani Dobrodziejce, że zostałam przyjęta. Jestem więc na tej drodze, która mnie doprowadzi do tak upragnionego celu. Że jestem na tej drodze zawdzięczam W. Pani Dobrodziejce [...]. Do trudnego, ale zarazem wzniosłego zadania nauczycielki „Polki” będę się starała w przeciągu tych paru lat jak najgodniej przygotować”, BRZS, Akta Tow. „Warta”, rkp. sygn. 1021/VI, k. 39.

⁴⁴BRZS, A. TUŁODZIECKA, *op. cit.*, k. 8.

książki, gromadziły się, co niedzielę tłumnie po 100 i więcej, czytały z zapalem prosiły ciągle o nowe książki”⁴⁵. Biblioteczki mieściły się w prywatnych mieszkaniach, a zakres tematyczny był bardzo urozmaicony. W 1898 założono ich w Poznaniu siedem, a w 1904 roku było już dwanaście bibliotek, z których korzystało 1182 dzieci⁴⁶. Wzrastała też ciągle liczba zbiorów. Od 1 października 1905 do 1 kwietnia 1913 roku zakupiono – jak podała A. Tułodziecka – książek za 3677 marek, a liczba ich wypożyczeń w ostatnim półroczu 1913 roku – wyniosła 8447 woluminów, na stanie znajdowało się wówczas 1678 tomów. Przekazywano również wiele książek na tzw. „obczyznę” do Westfalii, Anglii i Brazylii⁴⁷.

Inną formą działalności edukacyjnej było upowszechnianie czytelnictwa wśród dorosłych kobiet i dziewcząt. Zajął się tym powstała z inicjatywy „Warty” 1 lutego 1895 roku „Czytelnia dla Kobiet”. Było to drugie po „Warcie” towarzystwo kobiece⁴⁸. W kolejnych latach wolno, choć systematycznie na terenie Księstwa zaczęła powstawać sieć „Czytelni”, tworząc z czasem poważną organizację⁴⁹.

Anna Suchocka, jedna z najaktywniejszych działaczek wielkopolskich, przewodnicząca „Czytelni” w Pleszewie podkreślała, iż celem było stworzenie organizacji, która zastąpiłaby braki ówczesnej, niemieckiej szkoły⁵⁰:

By z jednej strony broniła – mówiła – i podtrzymywała ducha narodowego, z drugiej zaś dawała pewne, choć z pewnością tylko dorywcze, niekompletne wiadomości z języka polskiego, historii i literatury polskiej, kobietom naszym, mającym przyszłe wychowywać pokolenia”⁵¹.

By nie wywoływać zbytniego zainteresowania policji, towarzystwu nadano niewinną nazwę „Czytelni dla Kobiet”, co miało oznaczać, że towarzystwo jest jedynie placówką kulturalną, w której zasadniczym zadaniem było zapoznawanie z najnowszą literaturą⁵².

Drugim celem, jak to określono w „Ustawach”, było utrzymanie narodowych tradycji oraz ożywienie ruchu umysłowego wśród pań. Cel ten

⁴⁵ *Ibidem*, k. 11.

⁴⁶ *Ibidem*, k. 12.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ O działalności Czytelni dla Kobiet wspomina się w wielu pracach, brak jednak szerszego opracowania; najszerszej temat omówił: W. JAKÓBCZYK, *Towarzystwo Czytelni dla kobiet, Studia nad dziejami Wielkopolski*, t. III, Poznań 1967, s. 126.

⁴⁹ W 1900 roku powstała w Pleszewie i Kościanie; w 1904 w Inowrocławiu, w 1907 w Gostyniu i Nakle, w 1910 Szamotułach i Krobi.

⁵⁰ A. SUCHOCKA, *Sprawozdanie z 25 letniej działalności Czytelni dla Kobiet w Pleszewie do roku 1903-1928*, „Gazeta Pleszewska”, 27 V 1928, nr 43, s. 3-4.

⁵¹ *Ibidem*, s. 3.

⁵² *Ibidem*.

zamierzano osiągnąć poprzez wypożyczanie książek, wspólne czytanie, wykłady, pogadanki⁵³. Bowiem, jak zauważyła Iza Moszczeńska-Rzepecka, jedna z inicjatorek i pierwsza przewodnicząca „Czytelni” w Poznaniu: „Kiedy w latach dziewięćdziesiątych podjęto próbę wywołania żywszego ruchu samokształceniowego wśród kobiet, to nawet Postępowcy twierdzili, że to *nie dla naszych pań*”⁵⁴.

Początki nie były łatwe, co potwierdzałoby powyższą opinię. W Poznaniu, mieście, od którego „prowincja” oczekiwała pomocy i przykładu, zebrało się zaledwie 100 pań, co na jak tak duże miasto nie było liczbą zbyt imponującą⁵⁵. Z podobnymi problemami spotykały się i te powstające w mniejszych miejscowościach. W Kościanie, w którym „Czytelnie” założono w listopadzie 1900 roku, w pierwszych dwóch latach liczba członkiń osiągnęła zaledwie 30⁵⁶. Liczba ta wzrastała jednak systematycznie, bowiem w roku 1909 osiągnęła 75⁵⁷. W „Czytelni” założonej w Pleszewie w 1903 roku, w pierwszym roku działalności liczba członkiń z 27 wzrosła do 100 i poziom ten utrzymywał się przez kolejne trzy lata⁵⁸. W Poznaniu w kolejnych latach „Czytelnia” liczyła 170 członkiń⁵⁹.

Wzrastała również systematycznie liczebność księgozbioru gromadzonego w zakładanych przy „Czytelniach” bibliotekach. Początkowe zbiory, pochodzące najczęściej z darów, systematycznie powiększano, dokupując poszukiwane dzieła z zakresu historii literatury, historii, pedagogiki. Zakupywano i udostępniano również beletrystykę tak polskich, jak i zagranicznych autorów, w szczególności francuskich. Prenumerowano znaczną liczbę czasopism, udostępnianych w lokalach czytelniczych⁶⁰, w których jednocześnie, na comiesięcznych spotkaniach organizowano wspólne wykłady o urozmaiconej treści. Zapraszani prelegenci wygłaszali referaty o historii polskiej, lite-

⁵³Ustawy Czytelni dla kobiet, „Głos Wielkopolanek”, 12 IV 1908, nr 2, s. 4.

⁵⁴S. KARWOWSKI, *op. cit.*, s. 239.; rozmowę z Izą Moszczeńską przytacza J. HULEWICZ, *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w wieku XIX*, Kraków 1939, s. 122.

⁵⁵Walne zebranie Towarzystwa Czytelni dla Kobiet, „Dziennik Poznański”, 12 IV 1899, nr 83, s. 2.

⁵⁶Relacja z walnego zebrania Czytelni dla Kobiet w Kościanie, „Dziennik Poznański”, 26 I 1909, nr 20, s. 3.

⁵⁷*Ibidem*.

⁵⁸A. SUCHOCKA, *op. cit.*, s. 3.

⁵⁹Jak wykazano w Sprawozdaniu z czynności wydziału Towarzystwa Czytelni dla Kobiet w Poznaniu w roku sprawozdawczym 1904/1904 liczba członkiń osiągnęła 183, „Dziennik Poznański”, 8 V 1904, nr 106, s. 4.

⁶⁰W poznańskiej Czytelni udostępniano: Przegląd Pedagogiczny, Przegląd Bibliograficzny, Biblioteka Warszawska, Biblioteka Uniwersalna, Przegląd Wszechpolski, Tygodnik Ilustrowany, Bluszcz, Wędrowiec, Krytyka, Chimera, Echo Muzyczne, Kraj, Głos, Kurier Warszawski, Ilustracja Polska, Ilustrierte Hausfrauenzeitung.

raturze, pedagogiczne, ale i z nauk przyrodniczych, chemii, fizyki, a nawet astronomii. Była to praktyka wszystkich „Czytelni”. Wykłady cieszyły się dużym zainteresowaniem, podobnie jak i organizowane wieczornice z okazji obchodów świąt czy jubileuszy. W drukowanym sprawozdaniu z roku 1898, a więc zaledwie pięć lat od powstania „Czytelni” w Poznaniu, z dumą odnotowano: „Z żywym zadowoleniem stwierdzamy, że usiłowania nasze i chęci szczerze nie pozostały bez skutku, lecz znalazły żywy oddźwięk u społeczeństwa, które łączność swą z celami i usiłowaniami naszymi przede wszystkim zaznaczyło licznym udziałem w obchodach i wieczornicach jubileuszowych, urządzanych przez Towarzystwo nasze”⁶¹. Zapraszano również prelegentów z zewnątrz. W październiku 1899 roku wykład w Poznańskiej „Czytelni” na temat: „Platon, jako twórca socjalizmu” wygłosił prof. dr Wincenty Lutosławski⁶², zaś w listopadzie – dr Franciszek Piekosiński nt: „Z prastarych dziejów Ojczyzny naszej”⁶³. Zaproszenie „Czytelni” przyjął Jan Kasprowicz z Lwowa, który 8 grudnia wygłosił odczyt „Słowacki i poezja współczesna”⁶⁴.

Do uczestnictwa w prelekcjach, które stały się jednym z elementów działalności, zapraszano również panów. „Życzyć by sobie należało, – pisano – aby nasi panowie skorzystali z tak pięknej okazji ku rozszerzaniu swej wiedzy. Spoglądanie bowiem z góry na szlachetne usiłowania kobiet z „Czytelni” nie jest bynajmniej dowodem jakiegokolwiek wyższości umysłowej”⁶⁵.

Postanowiono poszerzyć działalność Towarzystwa przez utworzenie „bezpłatnych kursów dla dziewcząt, uzupełniających naukę języka ojczystego” oraz „kółka żeńskiego śpiewacko-muzycznego”⁶⁶. Organizacji kursów w Poznaniu jednakże zaniechano, gdyż otrzymano policyjny zakaz ich prowadzenia⁶⁷. Na nic zdało się wniesienie odwołania do wyższej instancji.

⁶¹Ruch w Towarzystwach. Walne zebranie Towarzystwa Czytelni dla Kobiet, „Dziennik Poznański”, 12 IV 189, nr 83, s. 2.

⁶²„Kurier Poznański”, 22 X 1899, nr 242, s. 3; W. Lutosławski (1863-1954), filozof profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, publicysta, działacz narodowy, PSB, t. 18.

⁶³„Kurier Poznański”, 11 XI 1899, nr 258, s. 3; F. Piekosiński (1844-1906), historyk, heraldyk i prawnik, prof. UJ.

⁶⁴„Kurier Poznański”, 2 XII 1899, nr 275, s. 3; J. Kasprowicz (1860-1926), poeta, dramaturg, czołowy przedstawiciel Młodej Polski.

⁶⁵„Kurier Poznański”, 11 XI 1899, nr 258, s. 3.

⁶⁶Sprawozdanie z walnego zebrania Czytelni dla Kobiet, „Kurier Poznański”, 20 V 1899, nr 114, s. 3.

⁶⁷Treść pisma zamieścił „Kurier Poznański”, 15 IX 1899, nr 210, s. 1-2: „nr Cyfra 664/99 P..A Poznań 19 sierpnia 1899. W imieniu i polecenia Król. rejencji, wydziału dla spraw kościelnych i szkolnych, Zarządowi Towarzystwa „Czytelni dla Kobiet” donoszę, co niżej: podług instrukcji ministerialnej z dnia 31 grudnia 1839 roku, a zwłaszcza w myśl jej ustawodawczej podstawy: rozkazu gabinetowego z dnia 11 czerwca 1834 r., prywatne zakłady wychowawcze i kształcące młodzież bez wszelkiego ograniczenia potrzebują „potwierdze-

Wprawdzie redakcje pism poznańskich doradzały, aby nie organizować nauki grupowo, ale indywidualnie, lecz prawdopodobnie ze względów organizacyjnych zrezygnowano z tego typu działalności⁶⁸. Utrzymały się w Pleszewie, gdzie przez szereg lat członkinie Zarządu prowadziły naukę pisowni języka polskiego. Kursy „gromadziły, co tydzień w zimowych miesiącach po kilkanaście panienek chętnych pragnących lepiej i dokładniej poznać te dziedziny, aniżeli to w dorywczych miesięcznych wykładach było możliwem”⁶⁹.

„Czytelnie dla Kobiet” konsekwentnie i z ogromnym zaangażowaniem pielegnowały kult narodowych tradycji. Nie pominęto żadnych rocznic ważnych historycznych wydarzeń czy jubileuszy. Obchodzono uroczystości ku czci Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Pola, Lenartowicza, Sienkiewicza, Konopnickiej czy Orzeszkowej. Puentą niech będzie apel, skierowany do Polek z „Czytelni” w Inowrocławiu, jednoznacznie formułujący zadania, które konsekwentnie realizowano:

Siostry Polki! Przystępujcie do Czytelni [...] za drobną opłatą znajdziecie dużo materiału i sposobności dalszego kształcenia. A większa oświata, lepsze wykształcenie ogólne jest dziś kobiecie koniecznie bardzo potrzebne, czy ona zmuszona żyć z pracy swej, czy ona chce umiejętnie wypełniać obowiązek żony lub matki. Siostry Polki! Dążcie wszystkie bez wyjątku do Czytelni, bo to Czytelnia polska, bo w niej znajdują się [...] skarby języka i geniusza polskiego. Starajcie się poznać je gruntownie, abyście mogły godnie wypełniać obowiązek, jaki społeczeństwo polskie dziś na Was wkłada, być nauczycielkami młodszego rodzeństwa i dzieci Waszych naszej najdroższej mowy polskiej⁷⁰.

W okresie, kiedy polskie kobiety w Wielkim Księstwie Poznańskim prowadziły walkę o sprawę narodową, w Europie i na innych ziemiach polskich rozwijał się natężony proces walki o ich emancypację. W Wielkim Księstwie Poznańskim walkę o swoje prawa kobiety zmuszone były odsunąć na później. I pomimo doceniania ich roli i zasług w utrzymaniu polskości na tych

nia dozorującej władzy szkolnej”. Nie stanowi to tedy tutaj żadnej różnicy, czy osoby mające być pouczanymi zobowiązane jeszcze chodzić do szkoły, czy też z obowiązku tego już wyrosły. Ustanowione tedy przez Tow. „Czytelni dla Kobiet” kursa języka polskiego w myśl wyżej podanego określenia ustawodawczego należy tedy uważać za zakład prywatnego nauczania. Ponieważ zaś do założenia tego zakładu prywatnego nauczania nie poroszono dotąd o pozwolenie przepisane ową instrukcją ministerialną z dnia 31 grudnia 1839 roku, przeto na mocy §132 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z dnia 30 lipca 1883 roku celem uniknięcia oznaczonej wyraźnie tamże kary pieniężnej marek 100, a w razie niemożności zapłacenia 5 dni aresztu, zarząd Stowarzyszenia i wszystkich członków zarządu wzywam, aby o pozwolenie to do odnośnego miejsca się udali, a do tego czasu odbywania kursów z polskiego języka zaniechali. v. Hellman”. /prezes policji poznańskiej/.

⁶⁸Podaję za: W. JAKÓBCZYK, *op. cit.*, s. 126.

⁶⁹A. SUCHOCKA, *op. cit.*, s. 3.

⁷⁰Odezwa Czytelni dla Kobiet w Inowrocławiu, „Kurier Poznański”, 13 III 1904, nr 60, s. 4.

ziemiach, często z dużym lekceważeniem podkreślano, iż żyjąc w tradycyjnym, konserwatywnym środowisku nie odczuwały potrzeb walki o własne prawa.

Jak zauważyła jednakże Aniela Tułodziecka: „Źródło ruchu kobiet polskich u nas, w przeciwieństwie do innych narodów, nie wypłynęło z miłosierdzia, z dobroczynności, ale z gorącego pragnienia niesienia pomocy Ojczyźnie”⁷¹.

Póki co, ojczyzna wciąż była w potrzebie. Bismarck otwarcie przyznał: „Dawno już dałbym sobie radę z eksterminacją Polaków, gdyby nie ich kobiety”⁷².

A konkludując nieco humorystycznie ... Jak doniósł „Kurier Poznański”, po mowach Bismarcka, w prasie niemieckiej ukazał się anons skierowany do Polek:

Kupiec słusznej i przyjemnej postawy, liczący lat 38, posiadający wielki handel i znaczny majątek, chciałby ożenić się, pobudzony do tego ostatnimi rozprawami w sejmie, a mianowicie książę Bismarck, uznali przewagę Polek, więc *r e f l e k t u j e o n t y l k o n a P o l k ę* [podkr. – G. W.]. Nie potrzebuje ona posiadać wcale majątku musi atoli mieć piękną figurę i liczyć 17 do 20 lat⁷³.

⁷¹BRZS, A. TUŁODZIECKA, *op. cit.*, k. 7

⁷²*Nasza walka o szkołę polską 1901-1917*, t. II, Warszawa 1934, s. 346.

⁷³Dla Polek, „Kurier Poznański”, 6 II 1886, nr 29, s. 3.

Grażyna Wyder

**The educational activity of Polish women in the Grand Duchy of Posen
in the second half of the 19th century as the factor influencing the shape
of the national identity**

Abstract

At the turn of the 19th and 20th centuries, the Germanization of the Grand Duchy of Posen became stronger. The role of the Polish language in education was significantly repressed. Polish language was gradually eliminated from schools. Society's impoverishment made the private education impossible.

In that situation, a group of women from Poznań founded the "Warta" society to educate the poor Polish children. Its aims were put into practice by establishing libraries, and encouraging educational, cultural and patriotic values.

Women, members of "Warta", proved their great involvement in Polish education regardless of unfavorable relations, repressions and financial problems.